

Globalny spadek poziomu etyki zawodowej?

Ostatnie obserwacje dotyczące etyki zawodowej, na przykład prawników, dziennikarzy i innych grup zawodowych, w tym lekarzy, sugerują jej spadek. To w związku z występującymi w obszarze ich działania napięciami, wynikającymi z różnego podejścia do poprawności zawodowej. Komisja Etyki Lekarskiej Okręgowej Izby w Łodzi, już w poprzedniej kadencji w związku z ewentualną nowelizacją Kodeksu Etyki Lekarskiej sugerowała, by przyjąć jego historyczny zapis i uzupełnić komentarzami. Stanowisko to spotkało się z przychylnym przyjęciem przez Komisję Etyki Naczelnej Izby Lekarskiej w poprzedniej kadencji, która przesłała na adres Izby propozycje komentarzy do niektórych artykułów Kodeksu.

Komentarze te spotkały się z wstępną aprobatą Komisji Etyki, której sugestie odnośnie do nowelizacji podyktowane były obserwacjami i zamieszaniami wokół Konstytucji Rzeczypospolitej. Jak powszechnie wiadomo, Amerykanie, powodowani praktycznym podejściem do zmieniających się okoliczności politycznych i społeczno-gospodarczych oraz innych, uzupełniają konstytucję stosownymi poprawkami. Być może również polskim politykom przyjdzie do głowy, by ewentualne sporne kwestie wokół interpretacji zapisów artykułów uzupełniać stosownymi poprawkami.

Podczas Zjazdu Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi przyjęto apel skierowany do Krajowego Zjazdu Lekarzy, następującej treści:

„XXXVI Okręgowy Zjazd Lekarzy apeluje do Krajowego Zjazdu Lekarzy o to, by prace nad zmianą Kodeksu Etyki Lekarskiej poprzedzone zostały analizą zjawisk etycznych, związanych z dynamicznie zachodzącymi zmianami społeczno-gospodarczymi, a także wskazały możliwe sposoby zapobiegania zjawiskom etycznie negatywnym. Podstawą tych analiz powinny być doświadczenia z działań Komisji Etyki Lekarskiej i Bioetyki okręgowych izb lekarskich”.

Jedynie zaangażowanie w procesy wyborcze na Zjeździe Krajowym w 2018 r., może tłumaczyć brak informacji na temat przekazania powyższego apelu delegatom Zjazdu Krajowego. Komisja Etyki Naczelnej Rady Lekarskiej w obecnej kadencji stoi na stanowisku przyjęcia projektu nowelizacji kodeksu na Nadzwyczajnym Zjeździe, planowanym na maj.

W świetle dość obszernej literatury, szczególnie komentarzy do KEL, wydaje się to działaniem umniejszającym historyczną wartość obowiązującego Kodeksu. Podstawową sprawą dla znaczenia kodeksów etyki zawodowej są warunki, w jakich odbywa się ich

przestrzeganie. Łamanie jego zasad winno się zawsze łączyć z dezaprobatą środowiska zawodowego. Wielu naszych kolegów lekarzy naruszało artykuły Kodeksu, na przykład na polu politycznym, nie ponosząc z tego tytułu żadnych konsekwencji. Kodeks etyki nie przewiduje w przypadku jego naruszenia żadnych innych konsekwencji poza napiętnowaniem przez środowisko zawodowe. Podobne zasady zawierają również inne kodeksy etyki zawodowej. W związku z przytoczonymi wcześniej napięciami wewnątrz różnych środowisk zawodowych rodzi się zasadne pytanie, czy presja środowiska jest w dzisiejszych czasach wystarczającym argumentem dla zachowania poprawności etycznej?

Docierające informacje o horrendalnych benefitach finansowych dziennikarzy, członków rad nadzorczych i rodzin polityków, skłaniają do zastanowienia się nad stworzeniem warunków wyeksponowania poprawnych etycznie postaw. Spadek pozycji lekarzy w rankingach zawodów zaufania publicznego wiąże się również – i nie ma co tego ukrywać – z obniżającą się oceną etyczną tej grupy zawodowej przez społeczeństwo. Należy mieć nadzieję, że nowy układ ministerialny, połączenie ekonomii z praktycznym zarządzaniem, stworzy warunki jego poprawy. Będzie to możliwe, o ile zostanie nawiązany szczerzy i otwarty układ do rozmów lekarzy z władzami politycznymi. Nie istnieją możliwości usprawnienia systemu ochrony zdrowia i poprawy satysfakcji z jej funkcjonowania przez społeczeństwo bez udziału lekarzy.

Politycy winni pamiętać, że lekarze mogą mieć przeogromny wpływ (o ile będą chcieli z niego skorzystać) nie tylko na aktualnie dokonywane przez społeczeństwo wybory, ale również na historię. By nie być gołosłownym w związku z toczącą się ostatnio dyskusją na temat relacji między Piłsudskim a Witosem, wystarczyłoby postawić pytanie: jak kształtowałby się obraz tego pierwszego, gdyby udowodniono, że przyczyną jego śmierci nie była choroba nowotworowa?

Tak na marginesie społeczeństwo wybaczyło Marszałkowi romans z młodszą o dwadzieścia lat lekarką.

W związku z pracami nad regulaminem wyborów do władz samorządu lekarskiego swoje refleksje przedstawię w kolejnym felietonie, o czym informuję niniejszym kolegów lekarzy, którzy zechcieli skierować swoje przemyślenia w listach do redakcji skierowanych pod moim adresem.

Fabian Obzejta

Czy zgadzacie się Państwo z tezami tego felietonu? Zachęcamy do dzielenia się swoimi refleksjami. Czekamy na Państwa opinie: panaceum@oil.lodz.pl

